

W 2018 r. firmy nie będą skłonne do wzrostu inwestycji



**Nowe inwestycje planuje podjąć w 2018 r. 39,2 proc. przedsiębiorstw badanych przez NBP, o 6,3 proc. więcej niż przed rokiem - podał NBP w szybkim monitoringu, analizie sektora przedsiębiorstw, styczeń 2018 r. (SM NBP).**

Komentarz dr Małgorzaty Starczewskiej- Krzysztozek, głównej ekonomistki Konfederacji Lewiatan

Zgodnie z wynikami badania SM NBP przedsiębiorcy zamierzają podjąć zdecydowanie więcej nowych inwestycji niż deklarowali w ubiegłorocznych planach, choć ich rozpoczęcie raczej nie nastąpi na samym początku roku, napisał NBP. Nowe inwestycje planuje rozpocząć w 2018 r. prawie 40 proc. firm badanych przez NBP, w tym 60 proc. sektora publicznego, ale tylko 36,6 proc. przedsiębiorstw prywatnych. Ale wzrost skłonności do inwestowania ma być odroczony w czasie, bowiem w 1. kwartale 2018 r. nowe inwestycje planuje rozpocząć tylko 22,9 proc. badanych firm. To pierwszy niezbyt optymistyczny sygnał.

Prawie 30 proc. badanych firm planuje w 2018 r. inwestycje odtwarzające zamortyzowany

W 2018 r. firmy nie będą skłonne do wzrostu inwestycji

majątek produkcyjny. Tylko 24 proc. firm chce zwiększyć swój potencjał inwestycyjny przez inwestycje. To także bardzo zły sygnał w kontekście informacji o rosnących nowych zamówieniach z rynku polskiego i rynków zagranicznych (styczniowy PMI) i towarzyszącej temu informacji o ograniczonych mocach przerobowych i rosnących zaległościach produkcyjnych. Badania NBP wskazują, że najgorsza sytuacja jest w budownictwie – 70 proc. przedsiębiorstw budowlanych ma moce wytwórcze bliskie pełnego wykorzystania. W przemyśle, transporcie, usługach i handlu jest nieco lepiej, bo na pełne wykorzystanie mocy wytwórczych wskazuje „tylko” ok. 50 proc. firm.

Jak radzi sobie budownictwo z tak wysokim stopniem wykorzystania mocy wytwórczych? Większość (prawie 80 proc.) dokonuje selekcji zleceń, a także szuka podwykonawców i stara się zwiększyć zatrudnienie. Problem w tym, że zasoby na rynku pracy wyczerpują się, a podwykonawcy też mają w coraz większym stopniu wykorzystane moce wytwórcze. A przed nami przecież wzrost inwestycji infrastrukturalnych finansowanych ze środków publicznych, w tym głównie z funduszy unijnych. Duża część z nich w trybie zamówień publicznych będzie trafiać na rynek budowlany. A tam zdolność do ich realizacji staje się coraz mniejsza. Tylko 1/3 firm budowlanych mających w pełni wykorzystane moce produkcyjne deklaruje, że będzie zwiększać swój potencjał inwestycyjny w drodze inwestycji.

A gdzie potencjał na zaspakajanie popytu na usługi budowlane tworzonego przez sektor prywatny. Jeśli na wzrost inwestycji nie zdecyduje się więcej firm z tego sektora i ich skala nie będzie zdecydowanie większa, to pozostanie silny wzrost cen dla ograniczenia popytu. Wzrośnie zapewne też zainteresowanie projektami budowlanymi firm z zagranicy.

Trzeci negatywny sygnał płynący z badań SM NBP dotyczący planów inwestycyjnych przedsiębiorstw w 2018 r. to informacja, że dopiero utrzymujący się deficyt zapasów produktów gotowych skłania firmę do podjęcia inwestycji w rozbudowę możliwości produkcyjnych. Firmy mające wysoki stopień wykorzystania posiadanego aparatu

W 2018 r. firmy nie będą skłonne do wzrostu inwestycji

wytwórczego, ale które nie mają na razie problemów z deficytem zapasów wyrobów gotowych, nie planują inwestycji.

W styczniowych wynikach badania SM NBP nie ma informacji o przyczynach braku inwestycji w grupie firm inwestycji w 2018 r. nie planujących, nawet jeśli są one im potrzebne. Ale w tym samym badaniu w 2017 r. 1/3 przedsiębiorców wskazała na wysoką niepewność (otoczenie prawne, fiskalne). Tylko po 14 proc. firm mówiło o zbyt niskim, niepewnym popycie i problemami z finansowaniem inwestycji.

Mamy naprawdę coraz bardziej poważny problem. Inwestycje prywatne w 2018 r. nie przyspieszą w sposób potrzebny i gospodarce i firmom, a przynajmniej takie są deklaracje przedsiębiorców. Wzrosną inwestycje przedsiębiorstw z udziałem skarbu państwa, ale to nie rozwiąże problemu niskiej stopy inwestycji w gospodarce. Inwestycje infrastrukturalne, mimo że nie ma problemu z ich finansowaniem, mogą i zapewne napotkają na barierę braku chętnych do ich realizacji. Tu może pomóc głęboka zmiana prawa zamówień publicznych, uelastyczniająca cały proces. Ale i ona nie wyeliminuje podstawowych barier w niskiej skłonności firm do inwestycji – niepewności i braku pracowników.

Zapętliliśmy się i teraz trzeba zrobić wszystko, aby ten gordyjski węzeł jak najszybciej rozwiązać.

Konfederacja Lewiatan